

Kodeks cywilny w orzecznictwie. Tom 1

Dowiedz się więcej na www.ksiegarnia.beck.pl

KSIĘGA PIERWSZA

Część ogólna

Tytuł I. Przepisy wstępne

1.

Klauzula zasad współżycia społecznego a terminy zawite

Uchwała SN (7) z 20.6.2013 r., III CZP 2/13
(OSNC 2014, Nr 2, poz. 10)

Artykuł 5 KC nie ma zastosowania do upływu terminu przewidzianego w art. 568 § 1 KC.

Zagadnienie prawne

Czy jest dopuszczalne pominięcie skutków upływu terminu zawitego przewidzianego w art. 568 § 1 KC poprzez odwołanie się do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 KC)?

Argumenty z uzasadnienia

- W obecnym stanie prawnym brak regulacji posługującej się pojęciem terminu zawitego oraz określającej jego cechy, lecz tylko niektóre przepisy wskazują poszczególne terminy uznawane za zawite i określają początek ich biegu. Przyjmuje się, że o kwalifikacji terminu jako zawitego przesądza zawarty w przepisie zwrot, że ograniczone nim uprawnienie wygasa.
- Termin przedawnienia dotyczy wyłącznie roszczeń majątkowych; skutkiem jego upływu jest uprawnienie zobowiązanego do uchylenia się od zaspokojenia roszczenia, przy czym wpływ terminu uwzględniany jest wyłącznie na zarzut zobowiązanego, który ponadto może się zrzec korzystania z zarzutu przedawnienia (art. 117 § 1 i 2 KC), jak również uznać przedawniony dług. Zakres zastosowania terminów zawitych jest szerszy, obejmują one bowiem zarówno roszczenia majątkowe, jak i inne uprawnienia. Konsekwencją ich upływu jest wygaśnięcie prawa, co sąd uwzględni z urzędu. Zobowiązany nie może uznać sprekludowanego długu ani zrzec się korzystania ze skutków upływu terminu. Uprawnienia sprekludowane nie mogą być podnoszone w formie zarzutu, chyba że przepis ustawy stanowi inaczej. W doktrynie jako cechę wyróżniającą podkreśla się znaczny rygoryzm terminów zawitych, wynikający z wymienionych skutków ich upływu. Terminy te wykazują daleko idącą różnorodność w zakresie konstrukcji i zastosowania. Podstawowym podziałem jest

podział na prekluzję sądową i pozasądową, chociaż wyróżniane są też grupy terminów zawitych dotyczących uprawnień dochodzonych przed organem państwowym (terminy dochodzenia roszczeń, praw stanu cywilnego, wytaczania powództw), terminów zawitych do dokonywania czynności pozasądowych (do wykonania praw kształtujących, dokonania zawiadomień, dochodzenia praw korporacyjnych) oraz terminów zawitych przewidujących wygaśnięcie praw podmiotowych.

- Należy ponadto stwierdzić, że o ile art. 119 KC zakazuje bezwzględnie modyfikowania przez strony terminów przedawnienia, o tyle przepisy Kodeksu cywilnego dopuszczają wyjątki od reguły niedopuszczalności umownego wpływu na długość i bieg terminów zawitych, przewidując w poszczególnych wypadkach ich kształtowanie przez strony (art. 395 § 1, art. 558 i 598 § 2 KC). Omawiane różnice przejawiają się także w tym, że roszczenia majątkowe podlegają przedawnieniu, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej, natomiast inne uprawnienia nie podlegają żadnym ograniczeniom czasowym, chyba że co innego wynika z przepisu szczególnego. W konsekwencji termin zawity dotyczący roszczenia majątkowego jest wyjątkiem od reguły, że roszczenia te podlegają przedawnieniu. Wskazuje się także na inne przyczyny wprowadzenia obu rodzajów terminów; termin przedawnienia ma służyć ochronie interesu jednostki, natomiast termin zawity ochronie interesu ogólnego, a zatem takich wartości, jak: porządek prawny, prawidłowość funkcjonowania gospodarki narodowej lub stabilizacja rodziny.
- Wśród uprawnień wyróżniane są: uprawnienia bezpośrednie, roszczenia oraz uprawnienia kształtujące i zarzuty. Istotą uprawnienia w postaci zarzutu w znaczeniu materialnoprawnym jest możliwość odmowy spełnienia świadczenia; uprawniony przeciwstawia swoje uprawnienie uprawnieniu innego podmiotu. Zarzuty zalicza się do grupy uprawnień kształtujących, w wyniku bowiem jednostronnego działania zostaje ukształtowana sytuacja prawna przeciwnika procesowego. O ile nie ulega wątpliwości, że uprawnionemu z tytułu rękoi przysługuje roszczenie lub uprawnienie kształtujące (art. 560 § 1 i art. 561 § 1 i 2 KC), o tyle jest sporne, czy zobowiązanemu przysługuje uprawnienie w postaci zarzutu upływu terminu określonego w art. 568 § 1 KC. Zwolennicy pierwszego stanowiska podkreślają, że skoro nadużycie prawa może dotyczyć wyłącznie istniejącego prawa podmiotowego, a z upływem terminu zawitego oznaczone prawo podmiotowe uprawnionego wygasa *ex lege*, to po stronie zobowiązanego nie powstaje żadne uprawnienie do uchylecia się od spełnienia jego żądania. Prekluzję sąd stwierdza nadto z urzędu bez względu na wolę i aktywność pozwanego, a więc nie ma jego działania i w konsekwencji nie może dojść do czynienia użytku z prawa. Przedstawiciele poglądu przeciwnego, wskazując na podobieństwa terminów przedawnienia i terminów zawitych dotyczących roszczeń, twierdzą, że zobowiązanemu przysługuje prawo uchylecia się od zadośćuczynienia roszczeniu, a zatem powstaje sytuacja prawna przynosząca mu korzyść, którą nabywa bądź automatycznie, bądź przez działanie uzupełniające. W konsekwencji zrównują oni osiągnięcie korzyści oraz samą możliwość odmówienia spełnienia świadczenia z czynieniem ze swego prawa użytku.
- Utrwalony jest pogląd, że ze względu na obronny charakter zarzutu zastosowanie art. 5 KC nie może prowadzić ani do zmiany treści normy prawnej, ani do nabycia, zniweczenia bądź modyfikacji prawa podmiotowego. Jednolite także jest stanowisko, że nie można stosować tej konstrukcji wówczas, gdy ustawodawca przez przepisy szczególne wystarczająco chroni sytuację prawną podmiotu powołującego się na nadużycie prawa. Ponadto utrwalony jest pogląd, że art. 5 KC musi być stosowany ostrożnie i tylko w wyjątkowych wypadkach, po wnikliwym rozważeniu wszystkich okoliczności (post. SN z 6.6.2002 r., I CKN 249/00, Izba Cywilna 2003, Nr 3, s. 51, wyr. z 9.12.2010 r., IV CSK 248/10, OSP 2003, Nr 12, poz. 157, wyr. z 15.5.2002 r., I CKN 827/00, Legalis i z 20.10.2011 r., IV CSK 16/11, Legalis).

- Na skutek uchylenia art. 117 § 3 KC ustawą z 28.7.1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny powrócił problem dopuszczalności stosowania art. 5 KC do upływu terminów zawitych. W odniesieniu do terminu dochodzenia uprawnień z tytułu rękojmi problem rozstrzygnęła uchwała III CZP 8/93, stwierdzająca, że skorzystanie z zarzutu upływu terminu zawitego, ograniczającego uprawnienia dochodzone z tytułu rękojmi, może być w wyjątkowych okolicznościach uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.
- Odmienny pogląd odnośnie do możliwości nieuwzględnienia upływu terminu określonego w art. 568 § 1 KC został wyrażony w wyrokach Sądu Najwyższego z 16.5.2004 r. (II CK 270/03 r., Izba Cywilna 2004, Nr 12, s. 46), Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14.3.2006 r. (I ACa 1947/05 oraz Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 30.3.2012 r., I ACa 230/12). W wymienionych orzeczeniach wskazano, że przepis ten nie konstruuje prawa podmiotowego, którego wykonanie sąd mógłby ocenić w świetle art. 5 KC, a nadto, iż wobec wygaśnięcia uprawnienia z tytułu rękojmi zastosowanie klauzuli generalnej prowadziłyby z jednej strony do nabycia prawa, a z drugiej strony – w niektórych wypadkach – powodowałyby utratę prawa podmiotowego, które może być wykonywane ze względu na upływ terminu zawitego.
- Odpowiedź na pytanie Rzecznika Praw Obywatelskich poprzedzona musi być zastrzeżeniem, że ze względu na różnorodność terminów zawitych, zagadnienie pominięcia skutków upływu konkretnego terminu zawitego na podstawie art. 5 KC wymaga uwzględnienia zarówno specyfiki tego terminu, jak cech wspólnych wszystkim terminom prekluzyjnym.
- Zasadnicze znaczenie należy przypisać temu, że upływ terminu zawitego nie uprawnia dłużnika do uchylenia się od spełnienia świadczenia, lecz pozbawia wierzyciela przysługującego mu prawa, a zatem jest to sytuacja krańcowo różna od powstającej w razie upływu terminu przedawnienia.
- Przeciwno stosowaniu konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego do upływu terminu określonego w art. 568 § 1 KC przemawia także niejednorodność objętych nim uprawnień. Prawo odstąpienia od umowy jest uprawnieniem prawokształtującym, a pozostałe uprawnienia są kwalifikowane jako roszczenia (art. 560 § 1 i art. 561 § 1 KC). Konstrukcja uprawnienia prawokształtującego różni się zasadniczo od konstrukcji roszczenia. O ile roszczenia majątkowe podlegają co do zasady przedawnieniu i w razie upływu terminu przedawnienia dopuszcza się wyjątkowo przeciwstawienie dłużnikowi, który powołuje się na przedawnienie zarzutu nadużycia prawa – co mogłoby sugerować dopuszczenie takiego zarzutu w drodze analogii również w razie upływu terminu zawitego dotyczącego roszczeń, o tyle analogiczne rozwiązanie nie wchodzi z istoty swej w grę w odniesieniu do uprawnień prawokształtujących, z chwilą upływu terminu zawitego ograniczającego ich wykonanie.
- Rygorystyczne skutki upływu terminu zawitego określonego w art. 568 § 1 KC zostały złagodzone przez zezwolenie kupującemu na podniesienie zarzutu opartego na rękojmi także po upływie tego terminu. Konsekwencją takiego rozwiązania jest to, że wprawdzie uprawnienia kupującego wygasają i nie może on z nich skorzystać, ale i roszczenie sprzedawcy może nie zostać uwzględnione w razie podniesienia zarzutu. W doktrynie podkreśla się niekiedy, że skoro zgłoszenie zarzutu może dotyczyć tylko praw podmiotowych istniejących, to uprawnienia z tytułu rękojmi nie wygasają całkowicie. Omawiana regulacja nie upoważnia do takiego wniosku. Przede wszystkim jednoznaczna treść art. 568 § 1 KC przesądza o wygaśnięciu wszystkich uprawnień z upływem terminu, a nie w innym czasie. Ustawodawca, chroniąc interesy kupującego w sytuacji, gdy żądanie sprzedawcy byłoby sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości wskutek niewłaściwego wykonania przez niego zobowiązania, przyznał mu prawo powołania się na wadliwość rzeczy w granicach uprawnień z tytułu rękojmi, które przysługiwały mu przed wygaśnięciem. Oznacza to, że przedmiotem zarzutu nie są uprawnienia z rękojmi określone w art. 560 § 1 i art. 561 § 1 KC, które wy-

gasły, lecz nowe prawo przyznane kupującemu; skorzystanie z niego uwarunkowane zostało powiadomieniem sprzedawcy o wadzie przed upływem terminu. Innym środkiem ochrony kupującego jest rozszerzenie odpowiedzialności sprzedawcy przez przyznanie kupującemu możliwości wykonania uprawnień z tytułu rękojmi także po upływie terminu w razie podstępnego działania sprzedawcy.

- Wygaśnięcie *ex lege* uprawnień wskutek upływu terminu określonego w art. 568 § 1 KC, brane pod uwagę przez sąd z urzędu, nie stwarza dla sprzedawcy prawa do powołania się na zarzut jego wygaśnięcia. Jak się trafnie podkreśla w doktrynie, wskazanie na ten fakt w toku procesu przez pozwanego sprzedawcę stanowi jedynie zwrócenie uwagi sądowi na konieczność uwzględnienia upływu terminu, natomiast nie stanowi realizacji prawa. Sprzedawca nie uzyskuje prawa podmiotowego także w wyniku korzystnego oddziaływania upływu terminu wykonania uprawnień z tytułu rękojmi na jego sferę prawną; obojętne są również dla powstania tego prawa względy ekonomiczne. Gdyby ustawodawca chciał jako przesłankę zastosowania art. 5 KC wskazać samo uzyskanie korzyści majątkowej, to przepis ten musiałby mieć zupełnie inną treść.

Zdanie odrębne sędziego Krzysztofa Pietrzykowskiego

- Istotny argument jurystyczny przeciwko stosowaniu art. 5 KC do terminu określonego w art. 568 § 1 KC wiąże się z tym, że upływ tego terminu powoduje *ex lege* wygaśnięcie uprawnień, co jest brane pod uwagę przez sąd z urzędu. Zastosowanie w takim wypadku art. 5 KC sprowadza się do swoistej fikcji, że uprawnienie z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej nie wygasło, jeżeli powołanie się na upływ terminu pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Orzecznictwo Sądu Najwyższego dostarcza spektakularnych przykładów zastosowania art. 5 KC do terminów zawitych w sytuacjach, w których z czysto jurystycznego punktu widzenia odwołanie się do zasad współżycia społecznego było zdecydowanie trudniejsze niż w wypadku terminu określonego w art. 568 § 1 KC. Odwołam się tutaj przykładowo do wyroku wydanego w związku z zastosowaniem nieobowiązującego już art. 228 ustawy z 16.9.1982 r. – Prawo spółdzielcze. Przepis ten w pierwotnym brzmieniu przewidywał wygaśnięcie *ex lege* spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w wypadku niedokonania przez spadkobierców czynności zmierzających do zachowania tego prawa (tzw. czynności zachowawczych) w terminach określonych w przepisach tego artykułu. Sąd Najwyższy w wyroku z 30.8.1991 r., III CRN 206/91 stwierdził, że jeżeli spadkobiercy zmarłego członka spółdzielni mieszkaniowej sprzedali odziedziczone własnościowe prawo do lokalu z nieznacznym, niespełną miesięcznym przekroczeniem rocznego terminu określonego w art. 228 § 1 PrSpółdz, sąd orzekający w sprawie o przyjęcie nabywcy w poczet członków powinien rozważyć, czy opóźnienie nastąpiło z przyczyn leżących po stronie spółdzielni; w takiej sytuacji uznanie, iż przed zawarciem umowy sprzedaży wygasły prawa spadkobierców do lokalu, a umowa jest bezskuteczna, może pozostawać w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Artykuł 228 § 1 i 3 został później uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją w wyrokach z 25.2.1999 r. (K 23/98, OTK Zb.Urz. 1999, Nr 2, poz. 25) i z 21.5.2001 r. (SK 15/00, OTK Zb.Urz. 2001, Nr 4, poz. 85).
- Zadaniem sądu jest wydanie słusznego orzeczenia, choćby jego uzasadnienie okazało się w praktyce znacznie trudniejsze niż uzasadnienie orzeczenia formalnie zgodnego z ustawą, ale niesłusznego. Oczywiście tylko wyjątkowo sąd musi w takim wypadku odwołać się do art. 5 KC lub do jednego z wielu przepisów zawierających szczegółową klauzulę nadużycia prawa. Jeżeli jednak wydanie słusznego orzeczenia wymaga zastosowania art. 5 KC, nie

można sądowi takiej możliwości odbierać. Tymczasem Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 20.6.2013 r. (III CZP 2/13, Legalis), generalnie wyłączył stosowanie art. 5 KC w odniesieniu do uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej, a więc w istocie orzekł o wyższości *lex* nad *ius* w tym obszarze. Istnieje też obawa, że chociaż uchwała ta *expressis verbis* dotyczy tylko art. 568 § 1 KC, jednakże jej oddziaływanie będzie znacznie szersze i dotknie wszystkich terminów zawitych.

- O tym, jak zawodne jest generalne wyłączanie możliwości stosowania art. 5 KC w określonym obszarze stosunków cywilnoprawnych, świadczą przykładowo sprawy o prawa stanu cywilnego. Sąd Najwyższy przez wiele lat konsekwentnie twierdził, że w tych sprawach stosowanie art. 5 KC jest niedopuszczalne, a piśmiennictwo go w tym wspierało. Później jednak Sąd Najwyższy trafnie zmienił to stanowisko, dopuszczając stosowanie art. 5 KC najpierw w sprawach o zaprzeczenie macierzyństwa (wyr. SN z 5.6.1968 r., II CR 164/68, OSNCP 1969, Nr 3, poz. 55 i uchw. SN (7) z 7.6.1971 r., III CZP 87/70, OSNCP 1972, Nr 3, poz. 42), a później również w sprawach o zaprzeczenie ojcostwa w wypadku sztucznej inseminacji heterologicznej (uchw. SN (7) z 27.10.1983 r., III CZP 35/83, OSNCP 1984, Nr 6, poz. 86) i unieważnienie małżeństwa (wyr. SN z 4.2.1985 r., IV CR 557/84, OSNCP 1985, Nr 11, poz. 181). Trzeba dodać, że motywem uzasadniającym ten kierunek orzecznictwa była m.in. stabilizacja rodziny, która – jak widać – niekoniecznie musi się przejawiać w bezwzględnym stosowaniu przepisów *stricti iuris*.

2.

Stosowanie klauzuli zasad współżycia społecznego w sprawach windykacyjnych

Wyrok SN z 29.1.2008 r., IV CSK 417/07

(Legalis Nr 159580)

Dominujące w judykaturze wymaganie wskazania „konkretnej zasady współżycia społecznego”, która doznała naruszenia, oznacza błędne rozumienie klauzuli generalnej zawartej w art. 5 KC – nie powinno się bowiem rozumieć klauzuli generalnej jako odesłania do jakiegoś mniej lub bardziej precyzyjnie określonego zbioru zasad postępowania, które imitowałyby system prawa pozytywnego. Z drugiej strony, oddalenie powództwa o wydanie rzeczy w oparciu o art. 5 KC jest jednak na ogół niesłuszne.

Stan faktyczny

Powodowa Gmina jest właścicielem nieruchomości, której dotyczył spór. Pozwany Marek G. zamieszkuje tam od lat 80. poprzedniego wieku. Początkowo znajdowała się na niej altana, wzniesiona przez Jana i Helgę C., zbyta przez nich na rzecz Józefa C., który z kolei 11.3.1983 r. przeniósł prawo do tej altany na rzecz pozwanego w zamian za opłacanie podatków i wszelkich innych świadczeń.

Pismem z 26.9.2005 r. powódka wezwała pozwanego do podpisania umowy dzierżawy bądź do jej wydania do 29.9.2005 r. pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo, wskazując, że żądanie powódki jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, skoro przez wiele lat tolerowała ona bezprawne korzystanie z nieruchomości przez pozwanego. Podniósł również, iż na mocy art. 10 ustawy z 28.9.1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny w zw. z art. 172 § 2 KC możliwe stało się zasiedzenie nieruchomości stanowiących swego czasu własność państwową, zaś czynności zmierzające do odzyskania nieruchomości zostały podjęte w przededniu upływu terminu zasiedzenia przez pozwanego nieruchomości.

Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i uwzględnił powództwo.

Argumenty z uzasadnienia

- Co prawda można zgodzić się z twierdzeniem, że dominujące w judykaturze wymaganie wskazania „konkretnej zasady współżycia społecznego”, która doznała naruszenia, oznacza błędne rozumienie klauzuli generalnej zawartej w art. 5 KC – nie powinno się bowiem rozumieć klauzuli generalnej jako odesłania do jakiegoś mniej lub bardziej precyzyjnie określonego zbioru zasad postępowania, które imitowałyby system prawa pozytywnego. Z drugiej jednak strony nie można tracić z pola widzenia tego, że oddalenie powództwa o wydanie rzeczy w oparciu o art. 5 KC jest na ogół niesłuszne. W razie powołania się przez pozwanego na zarzut nadużycia przez windykującego właściciela prawa podmiotowego, na sądzie powszechnym spoczywa obowiązek ważenia dwóch, skonfliktowanych wartości: ochrony własności, a przeciwko niemu – np. ochrony słabszej strony, czy też zapewnienia warunków życiowych rodzinie. Bardzo trudno jest wskazać tak dobre racje, aby mogło dojść do przekreślenia osadzonych głęboko w aksjologii konstytucyjnej względów, nakazujących sądowi, jako organowi władzy publicznej, uszanować własność będącą fundamentem całego porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (art. 20, 21 i 64 Konstytucji RP). Takich względów w skardze kasacyjnej nie wskazano. Z tego powodu należy przychylić się do poglądu dominującego w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który – pomijając przypadki zupełnie wyjątkowe – w zasadzie odrzuca możliwość zastosowania art. 5 KC jako podstawy oddalenia powództwa windykacyjnego (zob. m.in. wyroki: z 27.5.1999 r., II CKN 337/98, OSNC 1999 Nr 12, poz. 214; z 14.12.2004 r., II CK 255/04, Legalis).

3.

Stosowanie klauzuli zasad współżycia społecznego w sprawach negatoryjnych

Wyrok SN z 6.1.2005 r., III CK 129/04

(Prok.i Pr. 2005, Nr 7–8, poz. 52)

-
1. W wypadku roszczeń negatoryjnych należy do możliwości oddalenia powództwa z powołaniem się na art. 5 KC podejść bardziej liberalnie niż w wypadku roszczeń windykacyjnych.
 2. Uregulowanie zawarte w art. 320 KPC, dopuszczalne do zastosowania w sprawach o ochronę własności, nie wyłącza *a limine* stosowania art. 5 KC, dającego pozwanemu silniejszą ochronę.
-

Stan faktyczny

Powód Krzysztof R. jest współwłaścicielem kilku działek, które nabył w latach 1997–2002. Wszystkie działki graniczą ze sobą, tworząc jeden kompleks gruntu. Przez działki te przebiegają magistrale wodociągowe W-500 i W-600. Stanowią one własność strony pozwanej, a służą zaopatrywaniu w wodę północną część K. Obie sieci wodociągowe zostały zrealizowane przez poprzednika prawnego pozwanego dopiero w roku 1984, a przekazane do użytku 17.12.1987 r. Obydwie przedmiotowe w sprawie magistrale wodociągowe mogłyby być zlikwidowane, gdyby stronie pozwanej udało się wybudować w okolicy miejsca przedmiotu sporu magistralę wodociągową W-800; wykonanie jej jednak zostało wstrzymane z inicjatywy powoda. Zasilanie wyżej wymienionych osiedli innymi przewodami może być jedynie chwilowe (awaryjne). Magistrale wodociągowe W-500 i W-600 przebiegają przez przedmiotowe działki, z tym że po działkach Nr 15/4, 17, 22/2, 266/4 i 30/2 na krótkich odcinkach lub brzegiem działki.

Argumenty z uzasadnienia

- Z art. 5 KC nie wynika, by jego stosowanie było w jakimś określonym rodzaju spraw cywilnych wyłączone. Świadczy o tym również to, że powołany przepis, będąc normą ogólną, nie precyzuje, co należy rozumieć przez zasady współżycia społecznego, czy też przez społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa. Stosowanie wymienionego przepisu może więc wchodzić w grę w każdym wypadku, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego, przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej włącznie z jej celem, można mówić o tym, iż korzystanie przez osobę zainteresowaną z przysługującego jej prawa podmiotowego pozostaje w sprzeczności z określonymi w nim zasadami. Przy stosowaniu tego przepisu trzeba mieć też na względzie, że domniemywa się, iż korzystający ze swego prawa czyni to w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego (ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa). Dopiero istnienie szczególnych okoliczności może domniemanie to obalić i pozwolić na zakwalifikowanie określonego zachowania jako nadużycia prawa, niezаслугującego na poparcie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Ciężar wykazania tych szczególnych okoliczności spoczywa na osobie (stronie procesu) powołującej się na art. 5 KC.
- Orzecznictwo Sądu Najwyższego przeszło znamiennej ewolucję co do możliwości zastosowania art. 5 KC w sprawach o ochronę własności. W okresie powojennym początkowo w szerokim zakresie oddalane były powództwa windykacyjne, gdyż w ten sposób chroniono interesy tzw. nieformalnych nabywców, zwłaszcza gospodarstw rolnych. Związane to było z istnieniem daleko idących ograniczeń w zakresie obrotu nieruchomościami rolnymi i, co za tym idzie, szeroko rozwiniętym obrotem nieformalnym. Następnie jednak Sąd Najwyższy wyłączył, co do zasady, możliwość stosowania ochrony przewidzianej w art. 5 w stosunku do posiadaczy, którzy objęli nieruchomość rolną na podstawie nieformalnej umowy nabycia zawartej po wejściu w życie ustawy z 26.10.1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, czyli po 4.11.1971 r. (tak orz. z 23.6.1980 r., III CRN 97/80, OSP 1982, Nr 1, poz. 2). Ustawa ta dokonała bowiem uwłaszczenia nieformalnych nabywców, porządkując w dużej mierze stosunki własnościowe w rolnictwie.
- W ostatnich latach dominuje stanowisko, zgodnie z którym zastosowanie art. 5, jako podstawy oddalenia powództwa windykacyjnego, jest co do zasady niedopuszczalne (tak orz. SN z 22.11.1994 r., II CRN 127/94, Legalis; zob. też orz. SN z 27.5.1999 r., II CKN 337/98, OSNC 1999, Nr 12, poz. 214 oraz orz. SN z 3.10.2000 r., I CKN 287/00, OSNC 2001, Nr 3, poz. 43). W wypadkach wyjątkowych Sąd Najwyższy zdaje się jednak dopuszczać możliwość oddalenia powództwa windykacyjnego na podstawie art. 5. Bardziej liberalnie należy natomiast podejść do możliwości oddalenia powództwa negatoryjnego z powołaniem się na art. 5 KC.
- Zastosowanie art. 5 KC nie może doprowadzić do nabycia ani też utraty prawa podmiotowego (zob. np. orzeczenia SN z 7.12.1965 r., III CR 278/65, OSNCP 1966, Nr 7–8 poz. 130 oraz z 8.11.1985 r., III CRN 343/85, OSNCP 1986, Nr 10 poz. 161). Oddalenie powództwa na podstawie tego przepisu prowadzi do powstania (i aprobowania przez sąd) sytuacji, że stan faktyczny nie odpowiada stanowi prawnemu. W demokratycznym państwie prawnym tego rodzaju trwałe stany nie są pożądane, dlatego też przy sięganiu do art. 5 KC należy zachowywać szczególną ostrożność.
- Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że nagle usunięcie przedmiotowych magistrali wodociągowych pozbawiłoby wody kilka dzielnic K. Jest to ważki argument za tezą, że żądanie powoda stanowiłoby nadużycie prawa podmiotowego, mającego źródło w prawie własności. Z drugiej strony, oddalenie powództwa zdaje się jednak stwarzać stan trwały, gdy tymczasem

na podstawie art. 5 KC można pozbawić prawo podmiotowe ochrony jedynie przez pewien czas. Właściciel, którego powództwo negatoryjne zostało oddalone z powołaniem się na art. 5 KC, może wprawdzie ze swojego prawa podmiotowego skorzystać w razie zmiany okoliczności faktycznych. Wytaczając nowe (ponowne) powództwo, powinien jednak zgłosić i uzasadnić twierdzenie, że stan faktyczny uległ tak istotnej zmianie, iż w obecnej chwili jego żądanie nie jest już sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Rozważyć jednak trzeba, czy możliwość wykazania tych okoliczności nastąpiłaby w tak odległej przyszłości, iż oddalenie powództwa z powołaniem się na art. 5 KC stanowiłoby w praktyce trwałe pozbawienie właściciela ochrony z art. 222 § 2 KC. Okoliczność, iż oddalenie powództwa z powodu sprzeczności żądania z zasadami współzycia społecznego nie może doprowadzić do nabycia prawa podmiotowego przez stronę pozwaną, powinna być brana pod uwagę w każdym przypadku stosowania art. 5 KC. Istnieją jednak sposoby, by w określonej sytuacji korzystanie z nieruchomości przez osobę trzecią stało się zgodne z prawem.

- Sąd Apelacyjny trafnie przyjął, że uregulowanie zawarte w art. 320 KPC, dopuszczalne do zastosowania w sprawach o ochronę własności, nie wyłącza *a limine* stosowania art. 5 KC, dającego pozwanemu silniejszą ochronę. W każdej jednak sprawie, przed odrzuceniem możliwości zastosowania art. 320 KPC należy rozważyć to, co powiedziano wyżej na temat stosowania art. 5 KC.

4.

Sprzeczność żądania zaspokojenia wierzytelności hipotecznej z zasadami współzycia społecznego

Wyrok SN z 26.4.2012 r., III CSK 300/11
(OSNC 2012, Nr 12, poz. 144)

Żądanie zaspokojenia wierzytelności hipotecznej przez dłużnika rzeczowego może być – w wyjątkowych okolicznościach – uznane za nadużycie prawa (art. 5 KC).

Stan faktyczny

Firma Inwestycyjna L. S.A. w K. (dalej: F.I. L.) była użytkownikiem wieczystym nieruchomości położonej w K. przy ul. K., stanowiącej działkę Nr 119, objętej księgą wieczystą Nr m. W dniu 29.5.2006 r. spółka ta zawarła umowę przedwstępną z poprzednikiem prawnym pozwanych, w której zobowiązała się do wybudowania na działce Nr 119 budynku mieszkalnego z garażem wielostanowiskowym, ustanowienia odrębnej własności lokali mieszkalnych i garażu, a następnie do sprzedaży pozwanemu lokalu mieszkalnego oznaczonego wstępnie Nr 114 oraz udziału w prawie własności garażu, uprawniającego do korzystania z dwóch miejsc postojowych. Równocześnie poinformowała pozwanego o złożeniu wniosków o wpis hipoteki zwykłej w kwocie 12 000 000 zł i kaucyjnej w kwocie 4 000 000 zł na rzecz P. BP S.A. w celu zabezpieczenia wierzytelności z tytułu kredytu.

W dniu 2.11.2006 r. powódka zawarła z F.I. L. umowę o współpracy w zakresie emisji obligacji i zobowiązała się do objęcia obligacji, które F.I. L. miała wyemitować oraz zabezpieczyć ich wykup przez ustanowienie hipotek obciążających m.in. wspomnianą działkę Nr 119. W umowie przewidziano, że emisja obligacji serii A o wartości emisyjnej 44 000 000 zł zostanie przeznaczona na sfinansowanie zakupu oraz refinansowanie zapłaconej ceny nabycia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej przy ul. B. we W., a emisja obligacji serii B o wartości emisyjnej 7 500 000 zł i serii C o wartości emisyjnej 5 000 000 zł – na sfinansowanie zakupu oraz refinansowanie ceny nabycia nieruchomości gruntowych położonych w K. Ustalono, że oprocentowanie obligacji każdej emisji będzie wynosić 25% w stosunku rocznym. W celu zabezpieczenia wartości danej emisji obligacji wraz z odsetkami i kosztami

dochodzenia roszczeń, w odniesieniu do obligacji serii A przewidziano ustanowienie hipoteki na użytkowaniu wieczystym nieruchomości przy ul. B. we W., a także – na żądanie powódki – ustanowienie hipoteki m.in. na użytkowaniu wieczystym nieruchomości stanowiącej działkę Nr 119.

W dniu 16.10.2008 r. F.I. L., wykonując umowy przedwstępne, ustanowiła w budynku znajdującym się na działce Nr 119 odrębną własność lokali i sprzedała A.G. lokal mieszkalny Nr 93, udział 2/37 części we współwłasności lokalu stanowiącego garaż oraz udział 265/1754 części we współwłasności lokalu w postaci zespołu komórek wraz z odpowiednimi udziałami w nieruchomości wspólnej. W umowie sprzedaży zostały wymienione hipoteki ustanowione na rzecz powódki; hipoteki na rzecz P. BP S.A. były już wówczas wykreślone.

Sąd Rejonowy założył dla wyodrębnionych lokali księgi wieczyste i ujawnił w nich poprzednika prawnego pozwanych, odpowiednio jako właściciela lub współwłaściciela nieruchomości, a ponadto wpisał hipoteki ustanowione na rzecz powódki jako hipoteki łączne.

W toku procesu o zapłatę kwoty 2 674 106 zł powódka wskazała, że sumy tej dochodzi tytułem wartości nominalnej obligacji serii A. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo, zaś Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jedynie w części, w jakiej ograniczał on kwotę zasądzonych odsetek ustawowych do wysokości 25% w stosunku rocznym, w pozostałym zakresie oddalając apelację.

Argumenty z uzasadnienia

- Za uzasadniony trzeba natomiast uznać zarzut obrazy art. 5 KC przez uznanie, że realizacja hipoteki przez powódkę nie stanowi nadużycia przysługującego jej prawa. Odmawiając udzielenia poprzednikowi prawnemu skarżącej ochrony prawnej, na podstawie tego przepisu Sąd Apelacyjny ograniczył się do stwierdzenia, że trudno uznać za nadużycie prawa dochodzenie wierzytelności zabezpieczonej hipotecznie, tym bardziej że powódka nie dochodziła odsetek kapitałowych, a jedynie spłaty części kapitału za obligacje. Poza tym zastrzeżenie, w stosunkach między przedsiębiorcami, odsetek w wysokości 25% w skali roku, nie może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a właściwe zabezpieczenie przez powódkę swoich interesów majątkowych – za nadużycie prawa. Rację ma skarżąca, podnosząc, że ocena Sądu Apelacyjnego nie została poprzedzona dogłębnym rozważeniem wszystkich okoliczności sprawy.
- Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 9.12.2009 r. (IV CSK 290/09, Legalis), potrzebę istnienia w systemie prawa klauzul generalnych określa trafnie wyrażone w piśmiennictwie stwierdzenie, że brak takich klauzul mógłby prowadzić do rozstrzygnięć formalnie zgodnych z prawem, jednak w konkretnych sytuacjach niesłusznych, bo nieuwzględniających w rozstrzyganych wypadkach uniwersalnych wartości, składających się na pojęcie sprawiedliwości nie tylko formalnej, ale i materialnej. Klauzula generalna z art. 5 KC, odwołująca się do zasad współżycia społecznego, czyli odrębnych od norm prawnych reguł postępowania, wiążących się ściśle z normami moralnymi i obyczajowymi, ma właśnie na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiągających się z zasadniczo z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione. Artykuł 5 KC ma wprawdzie charakter wyjątkowy, niemniej odmowa udzielenia przewidzianej w nim ochrony prawnej ze względu na jego wyjątkowy charakter musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości (zob. też wyr. SN z 2.10.1991 r., III CRN 169/91, Legalis i z 25.8.2011 r., II CSK 640/10, Legalis).
- Sens hipoteki polega na tym, aby w razie nieuzyskania zaspokojenia od dłużnika osobistego, wierzyciel mógł uzyskać zaspokojenie od dłużnika rzeczowego. Jeżeli pomimo nadejścia terminu płatności wierzyciel hipoteczny nie otrzyma zapłaty, może żądać uiszczenia długu, według swego wyboru, od dłużnika osobistego lub rzeczowego albo od obydwu z nich. Nie

oznacza to, że żądanie zaspokojenia wierzytelności przez dłużnika rzeczowego nie może być – w wyjątkowych okolicznościach – uznane za nadużycie prawa. Okoliczności takie – wbrew odmiennej ocenie Sądu Apelacyjnego – wystąpiły w niniejszej sprawie, trzeba bowiem wziąć pod rozwagę szczególnie dotkliwe skutki, jakie w razie uwzględnienia powództwa mogłyby powstać dla skarżącej, jako następczyni prawnej zmarłego w 15.8.2010 r. A.G. Mogłaby ona utracić lokal mieszkalny, którego budowę finansował jej nieżyjący obecnie mąż, i to tylko dlatego, że deweloper podejmował błędne i nieodpowiedzialne decyzje ekonomiczne. Budowa była przy tym realizowana jeszcze przed wejściem w życie ustawy z 16.9.2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego, kiedy – z braku stosownych rozwiązań systemowych – ryzyko niepowodzenia inwestycji deweloperskich ponosili w praktyce kontrahenci deweloperów. Nie można też zgodzić się z poglądem Sądu Apelacyjnego, że zastrzeżenie odsetek w wysokości 25% w skali roku nie odbiegało znacząco od wysokości odsetek zwyczajowo przyjmowanych w obrocie. Powódka nie dochodzi wprawdzie odsetek, niemniej ich wysokość dodatkowo świadczy o ryzykownych decyzjach ekonomicznych podejmowanych przez spółkę F.I. „L.”. Dopuszczenie do obciążenia następców prawnych A.G. skutkami tych decyzji byłoby sprzeczne z zasadami słuszności i uczciwości. Trzeba dodać, że hipoteka na użytkowaniu wieczystym działki Nr 119, która następnie obciążyla sprzedaną poprzednikowi prawnemu skarżącej nieruchomości lokalową oraz ułamkowe części nieruchomości garażowej i zespołu komórek, nie została ustanowiona w celu zabezpieczenia środków na kontynuację tej inwestycji, lecz na nabycie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej we W.

5.

Ciężar dowodu w sprawach o zapłatę wynagrodzenia autorskiego

Wyrok SN z 18.11.2004 r., V CK 243/04

(OSP 2005, Nr 11, poz. 129)

Nieosiąganie korzyści majątkowych z odbioru utworów nadawanych w programie radiowym lub telewizyjnym, odbieranym za pomocą służących do tego celu urządzeń umieszczonych w miejscu ogólnie dostępnym (art. 24 ust. 2 ustawy z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych), jest faktem prawniweńczącym, co do którego ciężar dowodu spoczywa na posiadaczu tych urządzeń.

Stan faktyczny

Powód dochodził od pozwanego zapłaty wynagrodzenia autorskiego z tytułu odbioru, nadawanego przez organizacje radiowe, programu radiowego w sklepie pozwanego.

Sąd I instancji oddalił powództwo, uznając, że powód nie wykazał, aby pozwany uzyskał korzyści majątkowe z tytułu odbioru programu radiowego w miejscu ogólnie dostępnym, a ciężar dowodu zaistnienia tej przesłanki spoczywał na powodzie.

Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację powoda i wyrokiem reformatoryjnym uwzględnił powództwo.

Argumenty z uzasadnienia

- Powód wywodzi swoje roszczenie o zapłatę wynagrodzenia z faktu korzystania z utworów przez pozwanego poprzez ich publiczne udostępnianie w sklepie pozwanego, a więc w miejscu ogólnie dostępnym, za pomocą urządzeń do odbioru programu radiowego. Uwzględniając treść art. 17 i art. 21 ust. 1 i ust. 21 ustawy z 4.2.1994 r. o prawie autorskim

i prawach pokrewnych (zwanej dalej: PrAut), stwierdzić należy, że publiczne udostępnianie utworów w taki sposób, iż każdy może mieć do nich dostęp w wybranym przez siebie czasie pobytu w sklepie pozwanego, może odbywać się wyłącznie na podstawie umowy zawartej z organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, która to umowa może również określać wynagrodzenie należne z tego tytułu. W braku takiej umowy bezpośrednim źródłem obowiązku zapłaty wynagrodzenia z tytułu publicznego udostępniania utworów, poprzez odbiór programu radiowego w miejscu ogólnie dostępnym, jest art. 17 PrAut. Jest okolicznością bezsporną, że strony sporu nie łączyła stosowna umowa w przedmiocie odbioru w miejscu ogólnie dostępnym utworów nadawanych w programie radiowym, odbieranym w sklepie pozwanego za pomocą znajdujących się w nim urządzeń do odbioru tego programu.

- W tej sytuacji znać należało, że powód wywodzi skutek prawny, w postaci powstania jego uprawnienia do żądania wynagrodzenia za korzystanie z utworów, z faktu naruszenia przez pozwanego wyłącznego prawa twórcy do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszelkich polach eksploatacji. Naruszenie to przejawia się w fakcie bezumownego publicznego udostępniania przez pozwanego utworów w ramach odbioru programu radiowego w miejscu ogólnie dostępnym, którym jest sklep pozwanego, wyposażony w urządzenia do odbioru tego programu. Wymieniona postać naruszenia wyłącznego prawa twórcy ma charakter faktu prawotwórczego, bo powodującego powstanie skutku prawnego w postaci uzyskania materialnoprawnego uprawnienia do żądania wynagrodzenia. Ciężar udowodnienia tego faktu spoczywa zatem na powodzie, według generalnej reguły rozkładu ciężaru dowodu wynikającej z art. 6 KC, skoro powód z faktu tego wywodzi wystąpienie wskazanego skutku prawnego.
- Odstępstwem od zasady odpłatnego korzystania z autorskich praw majątkowych jest działanie w ramach tzw. licencji ustawowej, przewidzianej w art. 24 ust. 2 PrAut, której istota sprowadza się do uprawnienia do odbierania utworów nadawanych m.in. w programie radiowym, odbieranym za pomocą urządzeń umieszczonych nawet w miejscu ogólnie dostępnym, jeżeli tylko z takim odbiorem nie łączy się osiągnięcie korzyści majątkowych. Konstrukcja wymienionego przepisu nie dowodzi jednak zastrzeżenia w nim ani materialnego, ani formalnego domniemania prawnego. Brak jest również podstaw procesowych dla przyjęcia i zastosowania domniemania faktycznego w postaci uznania braku osiągnięcia korzyści majątkowych w następstwie odbioru m.in. programu radiowego w miejscu ogólnie dostępnym. Konsekwencją braku podstaw do przyjęcia, że w art. 24 ust. 2 PrAut ustawodawca posłużył się instytucją domniemania, jest uznanie, że rozkład ciężaru dowodu, także w odniesieniu do przesłanki przesądzającej o korzystaniu z tzw. licencji ustawowej, określa art. 6 KC. Określona w art. 24 ust. 2 PrAut przesłanka nieosiągnięcia korzyści majątkowych w następstwie odbioru utworów nadawanych m.in. w programie radiowym w miejscu ogólnie dostępnym, ma charakter faktu prawoniweczącego, bo jej wykazanie powoduje, że ustają skutki prawne faktów prawotwórczych określonych w art. 17 w zw. z art. 21 ust. 1 i ust. 21 PrAut, a udowodnionych przez powoda. Przeprowadzenie dowodu wystąpienia faktu prawoniweczącego należy zatem do strony pozwanej, która z faktu tego wywodzi swoje twierdzenie o nieistnieniu praw czy obowiązków powoda. Zgodnie więc z art. 6 KC, ciężar udowodnienia faktu prawoniweczącego, powodującego ustanie skutków prawnych faktu prawotwórczego, spoczywa na stronie pozwanej, która, powołując się na działanie w ramach tzw. licencji ustawowej, powinna zatem wykazać zaistnienie ustawowej przesłanki jej wystąpienia, a więc nieosiągnięcia korzyści majątkowych z faktu odbioru w miejscu ogólnie dostępnym utworów nadawanych w programie radiowym.

→ Głosa: *M. Czajkowska-Dąbrowska*, OSP 2005, Nr 11, poz. 129.

Tytuł II. Osoby

6.

Immunitet parlamentarny a ochrona dóbr osobistych

Wyrok SN z 21.9.2011 r., I CSK 754/10

(OSNC 2012, Nr D, poz. 76)

1. Ponieważ immunitet niewątpliwie ogranicza prawo do sądu osobom, których prawa zostały naruszone przez działania parlamentarzystów, powinien być rozumiany wąsko i wyznaczany tylko w takim rozmiarze, w jakim wiąże się z ochroną izby i jej członków przed zewnętrznymi ingerencjami w działalność parlamentu, a nie jako środek zapewniający bezkarność parlamentarzystom, którzy naruszyli prawo.

2. Przekazywanie w czasie publicznej debaty politycznej informacji nieprawdziwych i niesprawdzonych nie jest w interesie społecznym. Jeżeli informacje powinny być ujawnione, a ich sprawdzenie jest utrudnione lub wymaga działań odpowiednich organów (np. sądu lub prokuratury) konieczne jest przy ich ujawnianiu uczynienie odpowiedniego zastrzeżenia w tym przedmiocie lub wskazania, że chodzi o uzasadnione przypuszczenia mające podstawy w określonych faktach.

Stan faktyczny

Sąd Okręgowy w W., uwzględniając częściowo powództwo Mariusza K. przeciwko Julii P. o ochronę dóbr osobistych, wyrokiem z 23.11.2009 r. nakazał pozwanej zamieszczenie na swój koszt na wskazanych stronach kilku gazet oświadczenia o przeproszeniu powoda za zawarte w wywiadzie udzielonym Jackowi Ż. w tygodniku P. nieprawdziwe twierdzenia dotyczące powoda w związku z wykonywaniem przez niego funkcji Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, zarzucające mu podejmowanie z pobudek politycznych, w sprawie dotyczącej ministra Tomasza L., działań niezgodnych z prawem.

Nakazał też pozwanej zamieszczenie na swój koszt, we wskazanym terminie, oświadczenia tej samej treści odczytanego przez lektora na antenie telewizji T., stanowiącego przeproszenie powoda za wypowiedź pozwanej w audycji K. w programie telewizyjnym T.

Ponadto upoważnił powoda do zamieszczenia na koszt pozwanej powyższych ogłoszeń w przypadku niewykonania przez nią tego obowiązku, a także zasądził od pozwanej na rzecz Fundacji w W. kwotę 15 000 zł z ustawowymi odsetkami od 18.1.2008 r.

Sąd I instancji oddalił powództwo w pozostałej części, w tym między innymi w zakresie żądania przeproszenia za zarzuty pozwanej, podejmowania przez powoda z pobudek politycznych działań niezgodnych z prawem w sprawie dotyczącej posłanki Beaty S. oraz w zakresie żądania przeproszenia za postawiony w programie F. w T. zarzut kilkumiesięcznego podsłuchiwania rozmów telefonicznych pozwanej przez kierowane przez powoda Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Podstawę faktyczną roszczeń pozwu stanowiły trzy wypowiedzi: w wywiadzie udzielonym Jackowi Ż., opublikowanym w tygodniku P. z 8.12.2007 r., w którym pozwana stwierdziła: „A poza tym są przynajmniej dwa przypadki wyraźnie politycznego działania niezgodnego z prawem: uporczywe chronienie Ministra L. i sprawa poseł S.”; w programie K. w T. 4.12.2007 r., gdzie pozwana stwierdziła: „Jedną z podstawowych rzeczy jest to, że wykorzystywał politycznie (...) to już dzisiaj wiemy, dlatego że zarówno działaniem politycznym było niedoprowadzenie do zatrzymania L. (...) i niezgoda na jego areszt (...), ale w ogóle zahamowanie tej łapówki w pół drogi (...) i sprawa S., co do tego nie mamy wątpliwości, że te wszystkie konferencje prasowe (...)” oraz w programie F. T. 12.11.2007 r., gdzie pozwana stwierdziła: „I mówienie Mariusza K., że nie śledzi polityków i że te działania nie były wycelowane w polityków jest wierutnym kłamstwem... I ja dzisiaj wiem, że byłam podsłuchiwana przez kilka miesięcy”, a na pytanie, czy ma dowody, odpowiedziała: „Tak jest”. „To co zrobiło CBA ze mną, jest skandalem”.

Wyrokiem z 28.6.2010 r. Sąd Apelacyjny w W. oddalił w całości apelację pozwaną, uwzględniając natomiast częściowo apelację powoda, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z oświadczenia odnoszącego się do wywiadu zamieszczonego w tygodniku P. usunął słowa: „w sprawie dotyczącej ministra Tomasza L.”, ponadto nakazał także pozwaną złożyć i zamieszczenie na swój koszt, we wskazanym terminie, oświadczenia odczytanego przez lektora na antenie programu T. S.A. w określonym czasie, zawierającego przeproszenie powoda za wypowiedź pozwaną 12.11.2007 r. w audycji F. w programie T. S.A., zawierającą nieprawdziwe twierdzenia dotyczące powoda w związku z wykonywaniem przez niego funkcji Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, zarzucające kierowanej przez niego instytucji kilkumiesięczne podsłuchiwanie rozmów telefonicznych pozwanej. Sąd Apelacyjny nakazał też pozwaną zamieszczenie swojego nazwiska pod opisanymi wyżej oświadczeniami.

Sąd Najwyższy w zasadniczej części uchylił zaskarżony wyrok, przekazując sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, w pozostałym zakresie oddalił zaś skargę kasacyjną.

Argumenty z uzasadnienia

- Należy zgodzić się ze skarżącą, że w świetle powyższych unormowań immunitetem parlamentarnym objęta jest działalność (wypowiedzi) posła, nie tylko na forum parlamentu i jego organów oraz klubów, kół i zespołów poselskich, lecz również wszelka inna działalność, w tym wypowiedzi publiczne także w prasie radiu i telewizji, jeżeli są związane nieodłącznie ze sprawowaniem mandatu, co wprost wynika z art. 6 ust. 2 ustawy o wykonywaniu mandatu.
- Wykładnia użytego w art. 6 ust. 2 ustawy o wykonywaniu mandatu pojęcia „działalności związanej nieodłącznie ze sprawowaniem mandatu” była przedmiotem wypowiedzi zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak i Sądu Najwyższego (por. m.in. wyr. TK z 21.10.1998 r. K 4/98, OTK 1998, Nr 6, poz. 97, z 8.11.2004 r. K 38/03, OTK-A 2004, Nr 10, poz. 104 i z 28.11.2001 r. K 36/01, OTK 2001, Nr 8, poz. 255 oraz orzeczenia SN: uchw. z 16.2.1994 r. I KZP 40/93, OSNKW 1994, Nr 3–4, poz. 18 oraz wyr. z 13.4.2007 r., I CSK 31/07, OSNC 2008, Nr 5, poz. 48 i z 29.10.2010 r., I CSK 651/09, OSNC 2011, Nr 6, poz. 74), w których jednolicie i konsekwentnie wskazywano na konieczność wąskiego rozumienia tego pojęcia, odwołując się między innymi także do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w szczególności do wyroku z 30.4.2003 r. w sprawie *A. Cordoba* przeciwko Włochom 45649/99 (Przegląd Sejmowy 2004, Nr 2, s. 200). We wszystkich tych orzeczeniach podkreślano, że immunitet nie jest przywilejem przyznanym poszczególnym członkom parlamentu dla ochrony ich interesów, lecz został stworzony, by chronić interesy parlamentu jako całości, a jego sens i potrzeba sięgają tylko tak daleko, jak jest to niezbędne do zapewnienia prawidłowego działania parlamentu jako organu i prawidłowego wykonywania mandatu przez posła i senatora jako członków tego organu. Ponieważ immunitet niewątpliwie ogranicza prawo do sądu osobom, których prawa zostały naruszone przez działania parlamentarzystów, powinien być rozumiany wąsko i wyznaczany tylko w takim rozmiarze, w jakim wiąże się z ochroną izby i jej członków przed zewnętrznymi ingerencjami w działalność parlamentu, a nie jako środek zapewniający bezkarność parlamentarzystom, którzy naruszyli prawo.
- We wskazanym wyżej wyroku z 29.10.2010 r. (I CSK 651/09, Legalis) Sąd Najwyższy, posługując się powyższą definicją „innej działalności związanej nieodłącznie ze sprawowaniem mandatu”, stwierdził, że jest objęta immunitetem parlamentarnym między innymi działalność posła polegająca na publicznym informowaniu wyborców o swojej pracy w parlamencie, w komisjach, podkomisjach i klubach oraz o uzyskanych w wyniku takiej pracy informacjach ważnych społecznie. Nie jest natomiast objęta takim immunitetem odpowiedzialność posła za naruszenie dóbr osobistych, polegające na przedstawieniu nieprawdziwych faktów dotyczących osób, które znalazły się w kręgu zainteresowania posła ze względu na działalność wchodzącą w zakres sprawowanego mandatu, jeżeli fakty te nie zostały wskazane w toku

prac Sejmu (w tym w dokumentach stanowiących podstawę lub wynik tych prac). Nie jest również objęta immunitetem odpowiedzialność posła za naruszenie dóbr osobistych innych osób wypowiedziami obejmującymi oceny i opinie o tych osobach, chyba że stanowiły one element dokumentu będącego podstawą lub wynikiem prac Sejmu (jego organów) albo wniosku, wystąpienia lub głosowania.

- W świetle przedstawionej wyżej jednolitej wykładni art. 6 ust. 2 ustawy o wykonywaniu mandatu, wypowiedzi pozwanej będących przedmiotem sprawy nie można uznać za objęte immunitetem parlamentarnym. Nie miały one bowiem związku z jej działalnością posła, także wykonywaną w określonych komisjach i podkomisjach sejmowych, w tym Podkomisji Nadzwyczajnej do spraw rządowego projektu ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o szczególnych zasadach odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych za naruszenie prawa. Nie stanowiły informacji poselskiej mającej na celu poinformowanie wyborców o pracach pozwanej w powyższych komisjach i podkomisjach w zakresie oceny działalności Szefa CBA ani nie prezentowały faktów i opinii o pracy Szefa CBA ujawnionych w toku wykonywania przez pozwaną funkcji posłanki w Sejmie i mających podstawę w szeroko rozumianych dokumentach sejmowych.
- Jak słusznie przyjęły Sądy obu instancji, pozwana udzieliła przedmiotowych wypowiedzi nie jako posłanka, w ramach swojej działalności związanej ze sprawowaniem mandatu, lecz jako działaczka partii politycznej, będącej w opozycji do partii, która rekomendowała powoda na Szefa CBA oraz jako nowo powołana Minister Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zajmująca się sprawami korupcji i jej zwalczaniem oraz kontrolą pod tym kątem działań organów publicznych.
- Niewątpliwie rację ma skarżąca, że wypowiedzi ocenne, stanowiące opinie, nie są wypowiedziami o faktach, a zatem nie poddają się weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu.
- Sąd Apelacyjny prawidłowo jednak zakwalifikował zakwestionowane wypowiedzi pozwanej, z których część miała charakter wypowiedzi o faktach, a część stanowiła opinie pozwanej o działaniach powoda jako Szefa CBA. Do wypowiedzi o faktach słusznie Sąd Apelacyjny zaliczył twierdzenie pozwanej o tym, że CBA pod kierownictwem powoda podejmowało działania mające na celu uporczywą ochronę ministra T. L. przed aresztowaniem przed wyborami parlamentarnymi w 2007 r. oraz twierdzenia o podsłuchiowaniu przez CBA jej rozmów telefonicznych i o tym, że ma na to dowody.
- Jak ustaliły Sąd obu instancji, powyższe fakty nie tylko nie zostały wykazane, lecz wykazane zostało, między innymi przy pomocy dowodu zgłoszonego przez pozwaną, że to nie CBA, lecz prokuratura, do której przekazano sprawę, podjęła decyzję o opóźnieniu aresztowania T. L. na okres po wyborach parlamentarnych 2007 r., a CBA nie tylko nie wywierało nacisku na podjęcie takiej decyzji, lecz było zainteresowane, by aresztowanie nastąpiło jak najszybciej. Ustalone także zostało, że CBA nie prowadziło podsłuchów rozmów telefonicznych pozwanej.
- Wolność debaty politycznej ma na celu przede wszystkim udostępnienie społeczeństwu określonych informacji oraz postaw i poglądów politycznych, ale także krytykę działań polityków i innych osób publicznych oraz instytucji. Jest zatem nieodzowne, by debata polityczna była rzetelna, a więc zawierała informacje o faktach prawdziwych oraz opinie, także krytyczne, mające podstawę w faktach. Nie jest w interesie społecznym przekazywanie w czasie takiej debaty informacji nieprawdziwych lub niesprawdzonych. Jak wskazał Sąd Najwyższy, między innymi w wyroku z 25.2.2010 r. (I CSK 220/09, Legalis), konieczność wykazania prawdziwości informacji o faktach nie jest wymaganiem nadmiernym i nie ogranicza wolności debaty politycznej. Przeciwnie – powinna skłaniać dyskutantów do ważenia wypowiedzianych słów, co jedynie przysłuży się jakości i wartości prowadzonej debaty.

- Obowiązkiem polityka jest uprzednie zbadanie, czy fakty, które chce przedstawić publicznie i poddać krytyce, rzeczywiście miały miejsce. Jeżeli zaś są to okoliczności, do ustalenia których konieczne są długotrwałe badania lub działania odpowiednich organów (np. prokuratury czy sądu), a uzasadniony interes społeczny wymaga ich niezwłocznego ujawnienia, to konieczne jest uczynienie odpowiedniego zastrzeżenia w tym przedmiocie lub wskazanie, że chodzi o uzasadnione przypuszczenia wymagające ujawnienia przed ostatecznym potwierdzeniem.
- Natomiast uzasadnione są zarzuty skargi kasacyjnej naruszenia przez Sąd II instancji art. 24 KC w zw. z art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP w zakresie oceny wypowiedzi pozwanej dotyczących działań powoda jako Szefa CBA w sprawie posłanki B.S.
- Sądy obu instancji przyjęły, że pozwana, wypowiadając się w wywiadzie dla „P” oraz w programie telewizyjnym „K”, zarzuciła powodowi jako Szefowi CBA podejmowanie z pobudek politycznych działań niezgodnych z prawem w sprawie posłanki B.S., co odnosiło się do urzędzenia przez powoda na tydzień przed wyborami parlamentarnymi w 2007 r. konferencji prasowej, na której ujawnił materiały ze śledztwa prowadzonego przeciwko B.S. Sądy obu instancji uznały, że powód, urządzając tę konferencję, nie naruszył żadnych przepisów prawa dotyczących odtajnienia i ujawnienia materiałów pochodzących ze śledztwa (w tym art. 156 § 5 KPK). Jednakże Sąd I instancji uznał to działanie powoda za nadużycie i niedopuszczalną agitację wyborczą prowadzoną przez funkcjonariusza państwowego, który powinien być apolityczny, co dawało pozwanej podstawy do oceny, iż w sprawie posłanki B.S. powód z pobudek politycznych podejmował działania niezgodne z prawem. W konsekwencji w odniesieniu do tego zarzutu Sąd Okręgowy oddalił powództwo.
- Natomiast Sąd Apelacyjny uznał, że skoro powód nie naruszył żadnych przepisów prawa, to bezpodstawne, a zatem bezprawne było postawienie mu przez pozwaną zarzutu działania niezgodnego z prawem i dlatego, zmieniając w tym zakresie wyrok Sądu I instancji, nakazał pozwanej przeproszenie powoda także za zarzut bezprawnego działania w sprawie posłanki B.S. Podzielił natomiast stanowisko Sądu I instancji, że wypowiedź pozwanej co do politycznego działania powoda w tej sprawie była dopuszczalna i jako taka nie była bezprawna.
- Nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że urządzenie przez powoda przedmiotowej konferencji prasowej nie naruszało przepisów prawa. Bezsporne jest, że powód urządził tę konferencję, jak sam stwierdził na jej początku, po to wyborcy mogli „zastanowić się na kogo oddać głos. Polacy sami wyciągną wnioski”. Bezsporne jest również, że dotyczyła ona postępowania karnego prowadzonego przeciwko posłance partii politycznej będącej w opozycji do partii wówczas rządzącej, z której rekomendacji powód został powołany na stanowisko Szefa CBA. Nie ulega zatem wątpliwości, że konferencja miała charakter polityczny, a jednym z jej celów była, jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, agitacja wyborcza i ułatwienie wyborcom podjęcia decyzji, na kogo mogą głosować, a na kogo nie powinni. Zorganizowanie przez Szefa CBA tego rodzaju konferencji na tydzień przed wyborami parlamentarnymi stanowiło bez wątpienia naruszenie art. 7 ust. 4 ustawy z 9.6.2006 r. o CBA stanowiącego, że Szef CBA nie może być członkiem partii politycznej ani uczestniczyć w działalności tej partii lub na jej rzecz oraz naruszeniem art. 2 tej ustawy określającego zadania CBA, do których ustawa nie zalicza tego rodzaju działań.
- Już samo to wystarczyło zatem do uznania, że ocena pozwanej wskazująca na podejmowanie przez powoda z pobudek politycznych działań niezgodnych z prawem w sprawie posłanki B.S. miała podstawy w faktach, a więc wypowiedzi tej nie można uznać za bezprawną w rozumieniu art. 24 KC.

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl